

Bożenna Zawirska *

Profesor Bolesław Popielski w moich wspomnieniach **

Professor Bolesław Popielski in my memories

Wybitne osiągnięcia i zasługi Profesora Popielskiego w dziedzinie naukowej, dydaktycznej, wychowawczej i popularyzatorskiej, a także Jego owocne kontakty z renomowanymi naukowymi ośrodkami zagranicznymi są ogólnie znane. Przedstawia je zapewne Uczniowie Profesora, którzy godnie sprawowali i sprawują funkcje kierownicze Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej we Wrocławiu, tj. Prof. dr Julian Kornobis i Prof. dr Barbara Świątek.

Jako dawna uczennica Profesora Popielskiego pragnę ograniczyć się do kilku osobistych wspomnień, które szczególnie utkwiły mi w pamięci i w wdzięcznym sercu.

Podczas studiów medycznych pierwszego, powojennego rocznika, ostatnim egzaminem dyplomowym była medycyna sądowa. Przygotowałam się solidnie łącznie z uciążliwymi dla mnie paragrafami, ale gdy uprzytomniłam sobie wyniosłą, pełną dystynkcji sylwetkę Profesora, ogarniał mnie paraliżujący strach. 21 sierpnia 1951 r. weszłam do gabinetu i dodatkowo przytłoczył mnie widok olbrzymiego biurka, przy którym siedział Profesor Popielski. Miarą mojej ówczesnej emocji jest m.in. to, że do dzisiaj pamiętam zadawane mi pytania egzaminacyjne Profesorów różnych dyscyplin, a pytań z medycyny sądowej nie pamiętam. Pytania padały, coś odpowiadałam rozluźniając się powoli dzięki ojcowskiemu podejściu Profesora. Egzamin zdałam !

Pamiętam wyrozumiałą i życzliwą pomoc Profesora Popielskiego przed obroną mojej pracy doktorskiej. Stwierdziłam w niej, że przyczyną żółtaczki układu nerwowego jest nie tylko konflikt serologiczny, lecz także zakażenie wrodzone z cytomegalią włącznie, co jako recenzent zakwestionowała Prof. Hirszfeldowa; wtedy, w 1955 r. cytomegalia nie była jeszcze znana, a Prof. Hirszfeldowa, przed którą do dzisiaj chylę czoło, także jej nie znała. Właśnie w tym okresie podtrzymywał mnie

* Prof. zw., emerytowany Kierownik Katedry i Zakładu Anatomii Patologicznej AM we Wrocławiu.

** Praca dedykowana profesorowi Bolesławowi Popielskiemu z okazji 90-tej rocznicy urodzin.

na duchu Profesor Popielski, dzięki czemu pracę obroniłam, a po obronie Prof. Hirszfeldowa, która zapoznała się z literatury zagranicznej z tym wirusowym zakażeniem wrodzonym, przyznała mi rację.

Nigdy nie zapomnę wydarzenia w styczniu 1982 r. podczas trwania stanu wojennego, kiedy to pewna tragiczna sprawa zmusiła mnie do podjęcia trudnej decyzji : jak postąpić.

Do kogo zwrócić się o radę? I wtedy pomyślałam : Profesor Popielski. Zwróciłam się więc do Profesora i uzyskałam nie tylko radę, ale i konkretną pomoc w załatwieniu tej prawdziwie trudnej dla mnie sprawy.

Ostatnio i obecnie trudno znaleźć oparcie w autorytetach. Dla mnie autorytetem jest właśnie Profesor Popielski. Dzisiaj - gdy pojęcie patriotyzmu staje się coraz bardziej pustym dźwiękiem, uosabia je Profesor Popielski. Wśród rozlicznych zainteresowań Profesora ważne miejsce zajmuje historia Polski. Jego patriotyzm uwarunkowany genetycznie (przodek Profesora brał czynny udział w powstaniu listopadowym) i rozwinięty dzięki atmosferze domu rodzinnego, znajdował niejednokrotnie wyraz w treści okolicznościowych przemówień i ustosunkowania się do wielu sytuacji. Szczególnie utkwiło mi w pamięci stwierdzenie Profesora podczas przemówienia w Auli Leopoldina: Jeżeli podetnie się korzenie drzewa, to drzewo zginie. Sentyment Profesora do Lwowa jest ogólnie znany. Pozostając w kontaktach z rzeszą swoich uczniów, m.in. uczestnicząc w Zjazdach Koleżeńskich Absolwentów Akademii Medycznej, zawsze roztaczał minione, nie zapomniane uroki Lwowa i wskrzeszał sylwetki uczonych tego miasta.

Po przejściu na emeryturę pozostał dalej czynny biorąc udział w różnych międzynarodowych zjazdach naukowych, publikował artykuły z zakresu etyki i deontologii lekarskiej, udzielał się w Dolnośląskiej Izbie Lekarskiej. Miałam zaszczyt i przyjemność być zapraszana na kawę do pawilonu, do którego się przeniósł. Rozmawialiśmy wtedy głównie o naszej rzeczywistości i nigdy nie obyło się bez tego, by nie poruszać tematów z historii Polski.

Jako uczennica Profesora za szczególnie wyróżniający mnie zaszczyt poczytuję sobie powierzenie mi oceny dorobku i działalności Profesora Popielskiego przez Radę Wydziału, która wnioskuje o przyznanie Mu tytułu Doktora Honoris Causa Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Katedry i Zakłady Medycyny Sądowej i Patologii pozostawały i pozostają w przyjaznych kontaktach. Niech mi wolno będzie wspomnieć, że przed 46 laty urządzaliśmy wspólne kostiumowe zabawy karnawałowe, w których uczestniczył Profesor Popielski, i stojąc pod zawieszoną wysoko, symboliczną jemiolą uśmiechał się wyrozumiale, gdy w myśl tradycji podbiegłam, aby Go ucałować.

Przedstawiając fragmentarycznie moje wspomnienia pragnęłam dowieść, że Profesor Popielski uosabia stwierdzenie Marii Skłodowskiej-Curie : Bezpośrednim obowiązkiem każdego z nas jest dopomagać tym, którym możemy stać się najbardziej użyteczni.